

Prenumerata
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odnośnikiem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Dnia 1 Listopad.	Wszystkich Świętych.
" 2 "	Dzień Zaduszny.
" 3 "	ś. Huberta B. Wenezydya.
" 4 "	ś. Karola Boromeusza.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. Grohmana, Zuckra i Dubeltowej; składy papieru: Rakowskiego i Pajęczkowskiego; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego i Koźmińskiego, oraz handel towarów kolonialnych p. Woyciechowskiego.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petiwo lub jego miejsce . . . kop. 5.
Reklamy i wiersze garmont. „ 12.
Nekrologi: za 1 wiersz „ 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6
oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują Warszawa Agenta: Rajchman i Fren-
dler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 56	
Zachód	" 4 " 30
Długość dnia	godzin 9 " 34
Ubyło	" 7 " 9

DZIEŃ ZADUSZNY.

Drugi dzień po uroczystości Wszystkich Świętych kościół postanowił poświęcić pamięci wszystkich wernych zmarłych, bo jako tkliwa matka, chce w dniu tym obchodzić uroczystość familijną i w trzech odmiennych stanach wykazać tę jedność, jaka istotnie istnieje pomiędzy kościołem tryumfującym w niebie, wojującym na ziemi i cierpiącym w czyście. A pieśni niebieskie, westchnienia ziemskie i jęki czyścowe w dniu tym następując po sobie, kojarzą się razem, odpowiadają sobie nawzajem i przypominają nam ziemianom, że tajemnicze węzły jednoczą wszystkie dziateki Chrystusa w jedno ciało, że te trzy moralne kościoły, jakby trzy siostry rodzone, podają sobie ręce, dodają odwagi, pocieszają, wspierają wzajem aż do dnia, w którym połącząwszy się w niebie, utworzą jeden tylko kościół — kościół tryumfujący wiecznie. Dlatego to modlitwy za umarłych jeszcze w Starym Zakonie odprawiano, choć nieco odmiennie, a kościół św., który zawsze okazywał się dobrym i czułym dla dziatek swoich, już od samego początku istnienia swego miał dwa sposoby modlenia się za umarłych: Jeden za każdego z osobna lub kilka osób razem — drugi za wszystkich wogóle zmarłych, chcąc tym sposobem w miłości swojej ogarnąć i tych, którzy nie mieli ani krewnych, ani przyjaciół, mogących dopełnić względem nich tego pobożnego obowiązku, jak o tem świadczą Tertulian i Augustyn święty.

Wprawdzie nie ma pewnego śladu, aby uroczystość dnia Zadusznego stale w dniu oznaczonym obchodzoną była, jeżeli jednak od samego początku kościół św., podług świadectwa ojców kościoła, modlił się i składał ofiary za umarłych pojedynczo i wszystkich razem, jeżeli we wszystkich

liturgiach i mszach na cały rok ustanowionych, modlono się za nich społecznie, już to samo jest przekonującym dowodem, iż na tych zasadach można było i należało ustanowić święto osobne dla wypełnienia z większą starannością i gorliwością tego względem umarłych obowiązku.

Pierwsze pewniejsze ślady uroczystego modlenia się za umarłych w dniu 2-go listopada znajdujemy dopiero przy końcu IX wieku w dekretach klasztoru kluniańskiego, zjazd nabożeństwo zadusze do innych przechodzi kościołów a papież Jan XII i Grzegorz V. obchód ten zaobowiązywał na cały rozciągnął kościół. I odtąd uroczystość ta przez wszystkich następnych papieży potwierdzona, stała się powszechną a w naszym kraju z wielką wspaniałością i pobożnością od najdawniejszych czasów aż do dni naszych obchodzoną bywa.

Jakżeż właściwie miesiąc listopad na obchód pamięci umarłych przez kościół św. wybrany został! Ptaki wesoło śpiewające odleciały już od nas, dnie stają się coraz to krótsze, liście z drzew opadają i zaścilają drogę pod stopami naszymi, niebo się zachmurza a szare obłoki zapowiadają rychłą zimę. Słowem, cały ten obraz upadku i śmierci przedziwnie dusze nasze poważnymi myślami napienia, które kościół św. natchnął nas pragnie. To też dzień ten, jak wszystkie uroczystości kościoła naszego a może nawet więcej niż inne, ściśnięta węzły nasze rodzinne, bo jak dawniej, tak i dziś jeszcze widzieć można po wsiach i miastach braci, krewnych a nawet sąsiadów i przyjaciół, zebranych wspólnie na grzebalnym cmentarzu, zdobitych groby nieboszczyków, modlących się, płaczących na grobach ojców rodzin, rozdających jałmużnę, aby wyjednać wieczny pokój dla drogiej im zmarłych. I jeżeli w ciągu roku cień jakiegś niezgody powstał pomiędzy tymi ludźmi, w dniu tym zniknie on niezawodnie, bo

możnaż się nie kochać, modląc się i płacząc pospół!

PIOSENKA.

A choć ty się, ziemio,
Kwieciem rozkwiciła,
Powiedział ludzie,
Że ty jest mogiła...
Oj wyrosły kwiaty
Z prochu naszych kości,
A ten, kto je zerwie,
Zapłacze z żalności.

A choć ty się, ziemio,
Lasami odziała,
Powiedział ludzie,
Że ty czarna cała...

Stoi las w zadumie,
Szum idzie po lesie,
Wiatr od stepu leci,
Jęk daleki niesie.

A choć ty się, ziemio,
Wysrebrzasz zdrojami,
Powiedział ludzie,
Że ty płyniesz łzami...

Oj padały rosy
Na tę bujną trawę,
A nie były jasne,
Ale były krwawe!

Marya Konopnicka.

Miasto Umarłych.

Początkowo cmentarz grzebalny rzymsko-katolicki znajdował się przy kościele św. Wacława na Starem Mieście, z którego dziś śladu już nie ma.

W r. 1813 obywateli miasta wojewódzkiego Radomia, Łódzowickiego, członków bra-

stwa różańcowego, własnym kosztem zakupił po za miastem kawałek gruntu i przeznaczył na założenie nowego cmentarza.

W latach 1843, 1878 do 1885 nowy cmentarz z funduszy parafialnych został powiększony a w r. 1886 obmurowano go i na podmurówce, celem zabezpieczenia, położono płyty z piaskowca.

W r. 1887 zbudowano bramę wchodową i uroczystość ją poświęcono.

Cmentarz radomski, bardzo zaniedbany wogóle, posiada jednak wiele grobowców i skromnych mogił, utrzymanych wzorowo, które wymowne są świadectwem, że umiemy czerpieć śmiertelne szczątki naszych najdroższych.

A do takich należą grobowce rodzin:

ś. t. p.

Jeźwińskich, Antoniego Makowieckiego, Matyldy z Daniewskich baronowej Krauz, Świątalskiego, Kocetkich, Smoleńskich, Leokady z Tymienieckich Broniewskiej, Mioduszeckich, Stępnikowskich, Zofii Piotrowskiej, Bilewiczów, Emilii z Roupertów Mesterhazy, Jana Łukaszevicza, Puszczyńskich, Szymańskich, Józefa Bernasika, Wincentego Kobyłkiewicza, Frölichów, Gajerów, Kostkiewiczów, Kobierskich, Chudzińskich, Pentzów, Eugenii z Karmańskich Alfawickiej, Bartodziejewskich, Michaśa Horodyskiego, Dorocińskich, Janiszewskich, Józefa Jurczewskiego, podpułkownika kompanii inżynierów, Piątkowskich i Porczyńskich, Prażmowskich, Woszczyńskich, Nalepińskich, Jagielskich, Wysomirskich, Malczewskich, Potkańskich, Nowickich, Przemyskich, Kuźnickich, Emilii z hr. Zborowskich Modzelewskiej, Karola Krasuskiego, rady rządu guberni radomskiego, Ciosłowskich, Bratów, Franciszki z Lesińskich Ogińskiej, Karasińskich, Rozów, Wesolowskich, Frełków, Dąbrowskich, Florentyny z Świerkowskich

ŚWIĘTO UMARŁYCH.

„Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany!”
J. Kołanożski, „Tętno”

Snem takim spią ci, których wspomnienie poświęcono ten dzień żałobnej pamięci. Smętny nastrój jego, harmonijny znajduje odzwierciedlenie w obumierającej przyrodzie, do spoczynku narzucającej na siebie najposępniejszego koloru barwy ze swej palety.

Obchodzimy dożynki śmierci!

Ścięte jej kosą leżą na polu poświęconem kłosa dojrzałe i pęczki i żdźbła nierozwinięte a trawki młodzieńskie. Oto jej żniwo! Najobfitsze zaiste ze wszystkich!

Na wzgórzach, po za miastem, pole święte — drugie miasto umarłych. Nieprzerwanem pasmem snuje się i ciągnie doń miasto żywych, niosąc cieniem ukochnych ofiarę modłów, kwiaty pamięci.

W tym tłumie tak różnorodnym a tak jedną myślą przejętym, nie ma nikogo w czystym sercu dzień ten nie potrącałby o jakąś strunę bolesną, jakieś głęboko ukryte wspomnienie.

Gromadki rozpraszają się na cmentarzu, każdy podąża na drogą mogiłę, akochanie serca jego kryjąca.

O! bo powiew czasu nie zdołał zabić w nas wiary i wyrwać z duszy przekonania, że oni tylko odeszli od nas, żyją i słyszą żalu westchnienia, o modlitwę tkliwą proszą.

Światłana nie wspomnień aż po za grób się ciągnie i nas z nimi wiąże.

Wieg wedle możliwości zdoła się schronienia ostatnie: stosy wieńców padają i zasypują grobowiec wspaniały, światłem licznych lampionów jarzący, ale i najuboższa mogiłka ma swoją świeczkę, jaką bodaj ostatnią zieleni gałązkę.

Wiatr tęsknie zawodzi wśród drzew cmentarnych a jesień potrząsa to wszystko zeschłymi liśćmi, z smutnym szelestem padającymi jak jednostajny calun na mogiły bogaczy i ubogich, niby symbol równości wobec śmierci.

Jako te liście niegdyś zielone, ileż tu zwiędło nadziei i w ziemię pójść musiało. Iluż z tych, którzy podążali w roku przeszłym wraz z pobożnymi, sami dziś w miejscu poświęconem wyciekają odwiedzających a niejedną z tych znów spocznie tam niezadługo...

Postacie milczące, poważne, w uroczystym nastroju snują się wśród mogił: pierwszoznosi się westchnieniem, z pod opuszczonej powieki łza wybiega, a usta poruszają się szeplem modlitwy.

Corocznie przed naszymi oczyma przemienia się ten obrazek z panoramy życia, z nieznanymi tylko zmianami.

Czasem niebo słońca promieniem zdaje się wlewać w nas otuchę jaśniejszej, wiecznej przyszłości wraz z tymi, których oplakujemy; czasem się nad naszym ziemskim smutkiem uthli, roniąc iż rzewne wraz z nami.

Na serca ludzkie czas także swój wpływ wywiera, dziwne w nich nieraz robiąc odmiany.

Nad jedną z mogił rok temu pochylała się w kiroch żałobnych młodociana postać niewieścia. Tam spoczywa ten, na którego ramieniu wsparta, miała przejść przez życie. Przed dwoma jeszcze laly razem w dniu podobnym znajdowali się na procesji żałobnej. Książd kropił ziemię wodą święconą i wtedy dostrzegła na twarzy ukochnego bolesno-zagadkowy wyraz a jej samej, bez widocznej przyczyny, łzy zdławiły gardło. Tegoż dnia on pisał o sobie w swych notatkach: „Zegar życia przyspieszonym biegiem pędzi”; ona, spojrzawszy przez jego ramie, przeczytała te słowa i serce jej ściśnięło się przecuciem złowrogiem. W rok potem stała nad jego niedawną mogiłą. Przy drugiej nieopodal dumiał młody męczyzna. On także złożył tu skarb swój. Prawie z przed stopni ołtarza śmierci neliściwa porwała przyszłą jego dozoną towarzyszkę. Czy tych dwojga spotkały się w jednym, krótkim jak błyskawica, mgnięciu. Czy spotkali się kiedy jeszcze w odmiennych okolicznościach?

Z grobów wykłwita życie nowe, ze swymi niezmiennymi prawami, surowości jednych innymi łagodząc; uchylić się od nich nie jest mocne ludzkie serce. Na to wyjątków i wyjątkowych warunków potrzeba. Na wszystkich szezeblach drabiny społecznej ludzmi tylko jesteśmy. I tak dość tutaj boleści nigdy nieutulonej i łez palących. Pokolenia zraszają tu niemi ziemię, ciągle ich jakby pragnąca. Tam oto, gromadka sierot tuli się do grobu rodziców... dalek, starzec siwłowy na mogile dziecięcia zapala świeczkę, ustawia gipsowego aniołka, liście z drzew wiatrem strącane

starannie usuwa, a jakąż musi być łza, drżącą na jego rzęsach, wywołana poczuciem osamotnionej starości i myślą, że przeciwie by być powinno. Różycze w pęczku tu złożonej, kwitnąć należało a pień zmurszały w proch rozspać się powinien był już dawno.

Tu znów matka nad grobem jedynaka, niby nowożytna Niobe, stoi skamieniała w swej boleści po stracie tego, który obiecywał być dla niej pociechą i światłością życia, koroną jej starości. Źródło łez wyszło już w jej oczach.

Ona zapomnieć nie może!

Ale są i mogiły samotne...

Za zapomniane i opuszczone od swoich, prześlizgniemy też ku niebu westchnienie.

Może przybyć nie mogli, lub sami do snu wiecznego już się ukladli.

Ach, cała ta nasza ziemia jest jednym wielkim *campo santo*, przepętnionem kośmi najlepszymi jej synów, którzy za nią i dla niej dali swe życie... Tym nieznanym mogiłom, których ślad nawet zatarto, poświęćmy dzisiaj wspomnienie.

Im wichry przestrzeni śpiewają bezustannie pieśni pogrzebową, a sprawiedliwość Najwyższa wiekiustym światłom na sklepieniu niebios dla nich płonąć kaze.

My w sercach naszych uwijmy im wieńiec z kwiatów nieśmiertelnej pamięci.

Cześć im!

Jastrzębek.

Przyluskiej, Koźmińskich, Zelechowskich, ks. Walentego Blochowicza, Ignacego Radlińskiego, Jana Kozieła, pułkownika artylerii, Lubońskich, Eugenii z Lipińskich Górolow jenerałowej, Chodnickiewiczów, Patków, Wróblewskich, Józefa Pogonowskiego, Kozłowskich, Maryi Zalewskiej, Juljanny z Ciborowskich Gzowskiej, Anny Mireckiej, Janiny Wierzbowskiej, Biegnackich, Herdinów, Józefa z Nowakowskich Karsch, Pohlów, Surmackich, Stadnickich, Maryi Daniewskiej, Adamczewskich, Winklerów, Korytków, Kietlińskich, Józefa Piekło, Gąseckich, Brandtów, Kamili Koźmińskiej, Józefa Januszewicza, Władysława Kinickiego, Ignacego Reledzińskiego, Karzewskich, Kapłów, Nowakowskich, Woronieckich, Szumańskich, Bukowickich, Pazdonów, Konstantego Dursy itd.

Z napisów na grobowcach zwracają na siebie uwagę następujące:
 † Tu leży ten, którego mogiła, po tylu latach niedoli i pracy, w dalekiej krainie, tam gdzie śniegi wieczne, serdeczniej od bliskich przyjęła.

Z wiara w miłość i jedność swych braci walczyłeś nie darmo, zasłużyłeś więc sobie na kilka choć łokci rodzinnej ziemi.

Spój w niej mój ojcie, znajdź spójność choć w grobie.

Po 20 latach tułaczki na dalekim wschodzie, umarł w ciężkich cierpieniach dnia 4 sierpnia 1884 r.

W cichych smutkach kobiety,
 Wiodłaś życia chwile,
 Z ufnością chrześcijańską w tej ległaś mogile,
 Bóg co Twą duszę Maryo powołał do Siebie,
 Za Twą wiara, Two czyny,
 Da przybytek w niebie!

† S. p. Walentemu Miklaszewskiemu,
 Sędziemu trybunału,
 Wdzięczna rodzina 1863 r.

† S. p. Julianowi Helmanowi, inżynierowi, jednemu synowi, tę pamiątkę rodzice kładą.

† S. p. Ignacemu Stępkowskiemu, prokuratorowi przy trybunale cywilnym w Radomiu.

† S. p. Aleksander Fryderyk Ostoja Mioduszeński, obywatel, oficer b. wojsk polskich, zmarł 1873 r.

† S. p. Józef Brzeziński, oficer b. wojsk polskich, zm. 1865 r.

† Pod tym twardym głazem ojciec z sześciorgiem dzieci spoczywają.

† S. p. Franciszka Przybytek, służąca, zm. 1865 r. (Kamień grobowy bardzo piękny i starannie utrzymany).

† Cieniom Piotra Kociubskiego, obywatela, b. radcy m. Radomia.

Dla bliźnich swoich pełen poświęcenia,
 Nad własne zawsze stawił dobro cudze.
 Był mężem dzielnym, zacyim do skoń-
 I umarł w ogółu usłudze. czenia,

† S. p. Łukasz Gruszczyński, oficer b. wojsk polskich.

† S. p. Józef Jezierski, oficer b. wojsk polskich.

† S. p. Stanisław Osieciński, major b. wojsk polskich, zm. 1871 r.

Zasnęła dziecina w tej zimnej pościeli,
 Jej duszę ku niebu unieśli anieli...
 Ach powiedz Feluniu, ach powiedz tam
 (w niebie,
 Że tęskno ojeu i matce bez ciebie.

† S. p. Zaleszczyński, pułkownik i wódz pułku kozaków dońskich Nr. 15, zmarł 1837 r.

† S. p. Marya Anna Stadnicka, lat 19, i Witold Stanisław Stadnicki, student prawa, lat 24.

† S. p. Leonowi Łukomskiemu, magistrówi prawa, zmarłemu w wieku lat 24.

† S. p. Jan Karnecki, kapitan b. wojsk polskich, zm. 1865 r.

† S. p. Jan Pusztynika, obywatel i deputowany na byłym sejmie w Warszawie, zm. 1836 r.

† S. p. Józefowi Pawlikowskiemu, oficerowi 7-go pułku b. wojsk polskich, kupcowi i obywatelowi m. Radomia.

† S. p. Franciszek Fryderycy, kapitan b. wojsk polskich, zm. 1832 r.

† S. p. Franciszkowi Truskowskiemu, kapitanowi 8-go pułku piechoty liniowej b. wojsk polskich, zm. 1820 r. Oficerowie tegoż pułku pomnik ten wystawili.

Tu leży dobra matka pod tym zimnym
 (glazem;
 Zniknęło dzieciom szczęście i spokój za-
 (razem.

Chciałeś — żyłam,
 Kazaleś — umarłam,
 Zbaw mnie, bo możesz.

O, drogie dzieci, nie dosyć, że skon wasz pozbawił mnie wszelkich pociech i nadziei, sercu ojca przystępnych, skrócił on jeszcze wiosnę życia matki waszej.

Choć od każdej piękniejsza i więcej niewinna, więcej uboga w próżność a w cnoty bogata.

† S. p. Wincenty Twardzicki, herbu Drogosław, oficer b. wojsk polskich, pułkownik 5-go, zm. 1846 r.

† S. p. Klemens Zieliński, asesora prawnego komisji województwa Sandomierskiego.

† S. p. Stanisław Lessel, oficer b. wojsk polskich, zm. 1888 r.

† S. p. Józefowi Płatkiewiczowi, sędziemu trybunału cywilnego gub. sandomierskiej.

† S. p. Erazm Marczewski, oficer b. wojsk polskich.

Tu leżą zwłoki
 Jana Samuela Hoppen, obywatela i prezesa

rady obywatelskiej miasta wojewódzkiego Radomia, zm. 1821 r.

† S. p. ks. rektorowi Kłaczynskiemu potężny głaz (wydobyt z łak sąsiednich i w 8 par koni przywieziony) służy za nagrobek.

† S. p. ks. Józef Satryan, kanonik, dziekan i proboszcz parafii w Radomiu, zm. 1838 r.

† S. p. Ferdynand Zajaczkowski, prezes dyrekcji szczegółowej Towarz. kredyt. ziemskiego w Radomiu.

† S. p. Kazimierzowi Rybczyńskiemu, oficerowi b. wojsk polskich, następnie naczelnikowi urzędu pocztowego w Radomiu, kawalerowi legii honorowej i medalu św. Heleny.

† S. p. ks. Michał Kobierski, kanonik katedralny sandomierski, dziekan i proboszcz w Radomiu.

Ty jedna tylko byłaś mi aniołem,
 Co umiał smutek rozwiać nad mem czołem,
 Lecz zgadzaś szybko, znikłaś jak sen złoty,
 Jako wzór żony i niewieściej cnoty,
 Odeszłaś prędko, wiedząc, że za sobą
 Odkryjesz męza bólem i żałobą.

Ten żal i smutek Ty słyszysz tam w niebie,
 Więc grób Twój oblewając łzami,
 O módl się za mną — modlę się do Ciebie
 Aniele święty — o módl się za nami!

Cmentarz ewangelicki.

Cmentarz ewangelicki, założony w roku 1834, dzięki zabiegłości parafian utrzymywany jest zawsze w należytym i wzorowym porządku.

Z grobowców zwracają tu na siebie uwagę: rodziny Fricków, Krausów, rodziny Karsch, Roesslerów, Fryderyka Lider, Henryka Augusta Szymańskiego Karoliny z Konarskich Ostachewicz, Karoliny Frölich, Matyldy Wyżkiewskiej i wiele innych.

Oprócz powyższych widzimy grobowce z napisami:

Tu spoczywają zwłoki s. p. Karola Liebich, b. sztab-kapitana wojsk polskich, zm. 1849 r.

Znikłaś jak róża, co ją wiatr zwieje,
 Pokryłaś serce Rodziców żałobą,
 Pozostawiając tylko nadzieję,
 Że w przyszłym życiu połączysz się z Tobą.

S. p. pastorowi Juliuszowi Krause:
 Pokój mężowi, co w cnoty zaszczytce,
 Bogu i ludziom poświęcał swe życie,
 Co będąc chlubą swojej rodziny,
 Był dobroczyńcą i ojcem swej gminy.

S. p. Augustowi Brusendorf, czcigodnemu nauczycielowi gimnazjum męskiego w Radomiu.

Pamiętni zasług Jego koledzy i wdziczni uczniowie:

Temu, co miłował młodzież i przez nią był kochany;
 Niech mu lekka będzie ta ziemia, po której z takim dla społeczeństwa stapał pożytkiem.

Z CMENTARZA.

Noc była piękna, światło księżycy
 Sympało blaski srebrzyste,
 Stroilo wszystko w posągów lica,
 W obrazy sennie i mgliste.

Ja marząc, wyszłam na stronę cmentarza,
 Ciągnąca siłą tajemną,
 A wyobraźnia wspomnienia stwarza —
 Cały świat znających był zemną.

Zda się, że słyszysz zale mogilne,
 Co ranią serce i ducha,
 A były one dosadne, silne,
 Wbiegały skargą do ucha:

„Wyście nasi bracia rodzeni,
 Z tem bladem od smutków czołem?
 Nikt się za winy z was nie rumieni?
 Przyszliscie płakać — tu społem?

Powiedzcie raczej, gdzie dawne cnoty,
 Z których nas znano na świecie?
 Wy dziś płacząc z żalu... z tęsknoty
 A czem wy teraz? Nie wiecie!

Wyście upadli, bo dusza chora,
 Zkarlił ziemięsz tułacz,
 Więc się podnieście, dopóki pora!
 Kto po was później zapłacze?...“

Leokadya Jordan-Wierusz.

Od Administracji „Gazety Radomskiej“

Administracja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt najuprzejmiej prosić Szanownych prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty za kwartał IV r. b., o łaskawe wniesienie jej najdalej do 15-go listopada r. b.

Po upływie terminu tego administracja zmuszona będzie wszystkim, zalegającym z opłatą prenumeraty, wstrzymać wysyłkę i doreczanie „Gazety Radomskiej“.

Wiadomości dworskie.

Z Kutaisu donoszą pod d. 24-ym b. m.: Pociąg Ich Cesarskich Mości zatrzymał się na stacji Elizawetpolskiej 20 minut. Tu Najjaśniejsi Państwo wyszli z wagonu. Naczelnik gubernii, generał-major ks. Nakaszidze, prezydent miasta i inne osoby powitały Ich Cesarskie Mości. Peron przedstawiał rodzaj ogrodu, około wodociągu urządzone było wzgórze, pokryte dywanami, na którym stopniami ustawiono dzieci, ubrane w koszule i odzienie kolorów narodowych, białe, niebieskie i czerwone. Dzieci wyobrazały żywą cyfrę Najjaśniejszego Pana, przepiełającą cyfrą z kwiatów Najjaśniejszej Pani. Trójkąt w cyfrze Najjaśniejszego Pana stanowiły trzy dziewczynki w sukienkach trójbarnych. Przy pojawieniu

SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURNE.

Mówiąc to, chciał odejść, ale młoda dziewczyna zatrzymała go.

— Może ta zwłoka nie da się bardzo uczuć pańskiej matce.

— Dziękuję, miss — zarumieniwszy się, powiedziała po chwili Standish — muszę dociec co to znaczy. Nie pojmuję, jakim prawem master Hardinge wstrzymuje wypłatę pieniędzy, przysyłanych matce mojej przez brata z Ameryki. Pierwszy raz słyszę dzisiaj, aby master Hardinge mógł się mieszać do tego.

— Wybacz pan — przemówiła miss Angela, podając mu półkorony i szyling — ale w braku roboty, czy nie lepiej byłoby wziąć te pieniądze? Mogłyby przydać się bardzo pańskiej matce.

Standish wahał się. Na widok maleńkiej, biały rączki dreszcz przebiegł go i chciał już przyjąć pieniądze, choćby tylko dla tego, ażeby dotknąć ją.

— Doprawdy, przyjmij pan lepiej — powtórzyła — później obliczysz się z moim stryjem.

— Wybacz, miss — powiedział Standish, mruąc czapkę w rękę — czy pozwoli mi pani zapytać o jedno?

— Ależ owszem — odpowiedziała spieszenie, widząc jego pomieszanie i w jej spokojnem, poważnem wejrzeniu odmalowało się zdziwienie.

— Chciej pani powtórzyć, co mówił master Hardinge o pieniądzach mojej matki.

— Nie pamiętam dobrze wyrazów — odpowiedziała zarumieniwszy się jeszcze mocniej młoda panienka.

— Ależ jakaż była wogóle myśl słów jego?

Miss Angela, słysząc robotnika, wyrażającego się w sposób tej sferze niezwykły, zdumiona odpowiedziała:

— Ogólnie biorąc, miało to znaczyć, com już panu mówiła, aby powstrzymać wypłatę tygodniowej raty Katy Clinton, dlatego że...

Tu powstrzymała się i oblała silnym rumieńcem.

— Dlatego że?... — powtórzył Standish nalegająco.

Młoda dziewczyna nie mogła zrozumieć, jak się to stało, że prosty robotnik tak poufale przemawiał do niej.

Spojrzała nań, ale we wzroku jego było coś, co kazało jej być posłuszną.

— Dlatego, że syn mistress Clinton za zuchwałość wydalony został z fabryki. Otp wszystko.

Standish nie wiedział, co począć. Powstrzymał wybuch gniewu, który już za-

wiś na jego ustach i wymówił tylko zwykłym tonem:

— Dziękuję pani!
 Pożegnawszy ją długim, przeciągłym spojrzeniem, oddalił się w milczeniu.

VIII.

Standish powracał do domu silnie wzruszony. Serce mu biło mocno a ciemności czy jeszcze ciemniejszymi się być zdawały, niż zwykle. Żywo poruszając rękami w roztargnieniu, szedł z głową spuszczoną, nie zwracając uwagi na znajomych, mijających go. Niektórzy z nich zatrzymywali się i patrzyli za nim, przypisując dziwne jego zachowanie się temu, że stracił robotę, ale mylili się najzupełniej w swych przypuszczeniach co do przyczyny istotnej. Jedno spojrzenie miss Angeli było powodem, że Standish doznawał zawrotu głowy i czuł się uniesionym pod niebiosy.

Wyszedłszy za miasto, usiadł, ażeby odpocząć nad brzegiem rzeki, naprzeciw fabryki Hardinge'a. Dziwne myśli wirowały mu w głowie. Doznawał wrażenia, jakby lata całe przeżył od poranku dnia, w którym doświadczył tyle a Angela Boyd wydawała mu się od niepamiętnego czasu znajomą.

— To anioł prawdziwy! — szepnął.

W najtajniejszym zakątku jego myśli zawsze ukrywało się jakieś wymarzone wyobrażenie postaci kobiecej. Dostrzegł

właśnie jeden z rysów tego ideału w Angeli Boyd i natychmiast sam już przydał jej wszystkie inne tegoż przymioty. Maleńkie rączki i nóżki, zwoje jedwabistych, kasztanowatych włosów, migaly mu się ciągle przed oczyma. Ze smutkiem, jakiego nie odczuwał dotąd, pomyślał, że jest tylko prostym, biednym, pospolitym robotnikiem. Dotychczasowe korzystne jego mniemanie o sobie, opierało się na pochlebnem zdaniu towarzyszy, uważających go za rozumnego bardzo i wymownego chłopca. Ale teraz, porównując się z Angeli Boyd, zobaczył dopiero, jak niską, prostą i nieokreślaną był istotą.

Pogrążony w tem rozmyślaniu, spostrzegł nagle na przeciwnym brzegu Waltera Hardinge'a.

— Otóż to — pomyślał, zgrzytając zębami — mając tyle pieniędzy i wystrojszy się pięknie, łatwo podobać się młodym, światowym pannom. Nienawidzę go tak, że zdaje mi się, iż byłbym zdolny zabić tego panienkę.

Scigł wzrokiem oddalającego się, poki nie znikł mu z oczu, ale w myśli szedł za nim aż do domu adwokata Boyd'a i widział, jak wchodząc do bawialni uściskał mocno białą rączkę Angeli.

(D. c. n.)

się Najjaśniejszych Państwa orkiestra wykonała hymn narodowy ruski. Wewnątrz dworca, w pokojach Ich Cesarzkich Mości, urządzona była wystawa produktów gubernii. Najjaśniejsi Państwo oglądali wystawę w asystencji gubernatora, który udzielał objaśnień. Następnie przedstawiała się deputacja miejska i z gubernii, przyczem prezydent miasta podał Najjaśniejszemu Panu chleb i sól na starożytną tacy rzeźbioną. Chanowa karabachska przedstawiła się Ich Cesarzkim Mościom w swym kostiumie narodowym, ze złotą wstęgą na głowie, przepiętą wielką agrafą z dużych drogich kamieni. Chanowa złożyła Najjaśniejszemu Panu przepyszny dywan, Najjaśniejszej Pani narzutkę, wyszywaną złotem, Cesarzewiczowi Następcy tronu okrycie welniane. Szkoła michajłowska wręczyła Najjaśniejszemu Panu grocie, złożoną z miejscowych minerałów. Najjaśniejszej Pani podano poduszkę z czerwonego aksamitu, z wyszytą cyfrą w wieńcu z liści dębowych i laurowych. Około stacy zebrały się tłumy ludności. Gdy Najjaśniejsi Państwo siedli do wagonu, rozległo się niemilknięcie: „hura!“ (Prawo, wieści.)

Głosy publiczne.

XXXIII.

Słowo z powodu artykułu „Wiara w cuda“.

Wnikając głębiej w zasadniczą myśl Szanownego autora, zawartą w jego słowach: jakoby lekarze „przez ciemność naszego inteligentnego ogółu, niemającego pojęcia o niezłomnych prawach natury, rządzących zjawiskami widomego świata“, narazili byli na ciągłe utyskiwania i wyrzuty ze strony pacjentów i ich otoczenia, trudnoby nam było na chwilę nawet przypuścić, by Szanowny autor, zarzucając nam ciemność i nieznajomość niezłomnych praw natury, miał wyłącznie na myśli nieśmiertelność ciała, to jest przyrodzone prawo śmierci, od którejby się ktoś przy pomocy lekarza cudownie ocalić pragnął. Myśl bowiem taka; ujawniona publicznie, byłaby nietylko impertynencją ze strony autora, ale raczej polickim, wymierzonym zachwale inteligencji naszej.

Dla tego, dalecy zawsze od podejrzliwości, przechodzimy do wniosku, że Szanowny autor, mówiąc na samym wstępie artykułu, iż „zdawać by się mogło, że wobec postępu nauk przyrodniczych winna już upaść wiara w cuda, przynajmniej w umysłach oświeconych“, miał tu na myśli, nie cudowne ocalenie kogoś od powszechnej śmierci ciała, wbrew niezłomnemu prawu natury, któremu nikt nie przeczy, lecz cudowne uzdrowienie, czyli przedłużenie życia, zagrożonego chorobą organiczną lub fizyczną niemocą, czemu człowiek inteligentny, przekonany faktycznie, zarówno z prostactwem wierzy.

A lubo Szanowny autor, dla osłonięcia swej jaskrawej myśli, godzącej niby taran w najdelikatniejsze uczucia serc ludzkich, mówi dalej patetycznie, że: „Kto zna prawo przyczynowości, rządzące zjawiskami przyrody, ten nie będzie przypuszczał, by z danej przyczyny przy danych warunkach mógł wypaść inny skutek, aniżeli ten, jakiego się spodziewamy, czego najlepszym dowodem są przepowiednie astronomiczne, oparte na bardzo ścisłych danych“. Czyli, co na jedno wychodzi, mówiąc językiem zrozumiałym dla ogółu: kto zna nasze prawo karne, rządzące sprawami kryminalnymi, ten nie będzie przypuszczał, by za spełniony występki przy ujawnionych okolicznościach, mógł zyskać inny wyrok, nad przewidziany kodeksem.

Przecież z uwagi, że reguła powyższa nie jest bez wyjątku, gdyż, o ile nam wiadomo, bywają częste wypadki, w których przestępca udając się na drogę łaski, zyskuje złagodzenie zasądzonej nań kary, lub też całkowite przebaczenie takowej, w miarę woli i uznania niekierowanego niczem prawodawcy, dalej z uwagi na zastrzeżenie się samego autora w tych słowach: „Wprawdzie nie wszystkie jeszcze nauki mogą się poszczycić taką, (jak astronomia) metodą, wprawdzie wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, lecz zaprzeczając trudno, iż w zjawiskach świata widzianego, jednym prawem jest przyczynowość“, i wreszcie, mimo zapewnienia nas ze strony autora (o czem zresztą wcale nie powątpiewamy), że: „Ta wielka prawda, na którą zgodzili się już dawno uczeni i którą

opiewają na wszelkie sposoby nawet nasze kurjery, nie przenikła jeszcze do czytającej publiczności“, mamy za obowiązek wyrazić swój żal głęboki, że cały ten *patbos* albo raczej *credo* wiary Szanownego autora niczego nas nie uczy i do niczego nie zobowiązuje.

Gdyby nam naprzykład ktoś niedorzecznie dowodził, że masło maślane jest masłem, to byśmy przynajmniej tyle jeszcze zrozumieli, że o znanym tłuszczu mowa. Ale, gdy ktoś chce być zrozumianym mówi do nas publicznie: że jedynie prawo przyczynowości rządzące zjawiskami przyrody, jest przyczynowość, to zapewne i Szanowny autor artykułu „Wiara w cuda“ przynają pospolu z nami, że bez względu na opiewanie tak wielkiej prawdy przez nasze kurjery, na którą niby zgodzili się już uczeni, musimy się nieco głębiej zastanowić nad zawile pytanie: co to jest przyczynowość?

Gdy atoli nietylko gazety poważniejsze, ale i sławne nasze kurjery nie grzeszą pochopnością w popularyzowaniu wiedzy w gronie swych czytelników i nie przydają nam z pomocą, sami zaś profani, pogrążeni w ciemności, jak to Szanowny autor w swej dygnozie zaopiniował raczyli, nie zdobędziemy się podobno na logiczną odpowiedź, zatem zobaczmy co też w tej kwestyi mówi znany nam myśliciel angielski, Herbert Spencer, w dziele swem pod tytułem: „Podstawy Filozofii.“

Oto: „Istnieje jakiś początek początków, jakiś wszechprzyczyna przyczyn, jakiś *absolut* niedościgły dla rozumu śmiertelnika.“ Z tych kilku słów, streszczonych przez głośnego filozofa, widzimy, że Spencer nietylko różni się stanowczo od materialistów, którzy nie uznają żadnych trudności, rozwiązując wszystkie bez dowodów prostem kategorycznym „tak jest!“ ale nadto widzimy, że Spencer idzie dalej, przypuszczając kompromis między wiarą i nauką, gdy wyznaje publicznie, że „i wiara i nauka korzy się przed ową zagadką zagadek, której obsłon przeniknąć nie mogą.“

Takie tedy objaśnienie filozofa myśliciela, znanego w areopagu uczonych, dowodnie nas przekonują, że „przyczynowość“, to jest ta wielka prawda, na której Szanowny autor swój pesimizm opiera, nie może być czem innym, jak tylko owym *absolutem* Spencera, Kanta, Hegla i wielu ich zwolenników, czyli tym prawodawcą jedynym, który przed wiekami zadkładał Mojżeszowi dziesięć jego przykazań, podobnie jak na początku stworzenia wszechświata objawił swoją wolę podwładnym sobie potęgom natury, które strzegąc zlecenia Wszechmocnego Władcy, spełniają Jego prawa z matematyczną ścisłością.

Ze zaś Szanowny autor, mimo tak jawnych dowodów, uśmiecha się z politowaniem nad naszą ciemnością i nieznajomością nauk przyrodniczych, więc posłuchajmy, co o straconych skutkiem tej ciemności korzyściach mówi publicznie z katedry, biegły właśnie na tem polu, Zdzisław Kozielski, magister tychże nauk przyrodniczych, w odcyście, wypowiedzianym przed czterema laty: „O granicach pojęć ludzkich.“

„Materializm dzisiejszy pod różnymi postaciami i nazwiskami napróżno w swoim zaprzeczaniu ducha i jego praw powołuje się na świadectwa nauk przyrodniczych. Takiego świadectwa nauki te dać mu nie mogą i nie dadzą a piorunowanie na ideały ludzkości, na prawa moralne z ducha jest nietylko płoche, lekkomyślne, ale na niczem nie oparte.“

Czy więc wobec tego można się jeszcze dziwić, że nasza inteligentna ciemnota, znając nieograniczoną dobroć najmiłościwszego Stwórcy, nie mogła się dotąd pozbý zakorzenionej na dnie serca wiary w wszechmoc prawodawcy — Pana życia i śmierci?

Zycielny czytelnik i sługa
Ignacy Swobodny.

LISTY DO REDAKCYI.

X.

Szanowny Panie Redaktorze. Nie bronię zupełnie cynów „Pajką“, opisanego w liście do Redakcyi z d. 28 października r. b., nabywa majątku pragnie sprostać tylko mylnie zdanie, że był onego współnikiem“.

Majątek nabyty został istotnie w celu niedopuszczenia straty funduszu, hypotecznie lepiej zabezpieczonego od następnych wierzytelności.

Na dowód tego szczerego zeznania nabywca niniejszem oświadcza, iż chętnie nie straci połowy swojej hypotecznej wierzytelności, t. j. około tysiąca rubli, odprzeda majątek jednemu z krewnych byłej właścicielki, z tem jednak zastrzeżeniem, że uregulowanie nie słownie, lecz czynem powinno być stwierdzone i to w najkrótszym czasie.

Nabywca.

Wiadomości bieżące.

Mianowania w gubernii radomskiej:

Sekretarz komisji do spraw włościańskich w gub. radomskiej, sekretarz kolegiálny, Gruszczyński, mianowany radcą honorowym.

Starszy jeomeatra w tejże komisji, Michał Antonow, zatwierdzony w randze kolegiálny registratora.

Inspektor seminarjumu nauczycielskiego w Solcu, radca dworu, Jan Sokolski, mianowany radcą kolegiálnym.

Nauczyciel gimnazjum żeńskiego w Radomiu, radca dworu, Eustachy Gackiewicz, mianowany radcą kolegiálnym.

Przełożony progimnazjum żeńskiego w Sandomierzu, asesor kolegiálny, Aleksy Swiatuchin, mianowany radcą dworu.

Nauczyciel matematyki w gimnazjum żeńskim w Radomiu, Feliks Terpiłowski, mianowany asesorem kolegiálnym.

Referent kancelaryi dyrekcji naukowej w Radomiu, sekretarz kolegiálny, Adam Stebłowski, mianowany radcą honorowym.

Buchalter tejże kancelaryi, sekretarz gubernialny, Jan Wakulowski, mianowany sekretarzem kolegiálnym.

Sekretarz nadzoru gimnazjum żeńskiego w Radomiu, sekretarz gubernialny, Jan Łazzerini, mianowany sekretarzem kolegiálnym.

Zmiany służbowe w gub. radomskiej: Z rozporządzenia J. W. Naczelnika gubernii radomskiej radcą ubezpieczeń na miasto Staszów naznaczony właściciel apteki i ohywatel Staszowa, Kazimierz Kraft.

Starszy jeomeatra zarządu dóbr państwa, Adam Borowski, uwolniony ze służby na własne żądanie.

Wychowawca Maryjskiej szkoły żeńskiej w Chelmie, Eugenia Jakubowska, naznaczona dozorczynią progimnazjum żeńskiego w Sandomierzu.

Nauczyciel gimnazjum męz. w Radomiu, Wiktor Białkowski, naznaczony na nauczyciela fizyki w gimnaz. żeńsk. w Radomiu.

Wachlaw Brojerski i Jakób Łojkowski, wychowawcy seminarjumu nauczycielskiego w Solcu, naznaczeni na nauczycieli szkół ludowych: pierwszy w Rzecznowie, drugi w Lasku.

Piotr Pientek, nauczyciel w Lasku, przeniesiony na tę samą posadę do Niekania.

Antoni Enskejt, nauczyciel szkół ludowych, przeniesiony z Antoniewa do Rogowa.

Nauczyciel szkoły ludowej w Jasielcu, Feliks Chrabaszczewski, przeniesiony do Ciepielowa.

Jakób Rybczyński, nauczyciel w Radoszyczach, przeniesiony do Antoniewa.

Reformy odłożone „Kraj“ pisze: Donosiliśmy, iż na porządku dziennym bieżącej kadencji rady państwa stoi projekt zniesienia prawa propinacji w Król. Polsk. Obecnie dowiadujemy się z pewnego źródła, iż na skutek przedstawienia ministra skarbu postanowiono pozostawić obecny stan rzeczy jeszcze przez lat trzy. Podobnie projekt zniesienia deportacyi na Syberję z wyroków sądowych został odłożony do czasu wykonczenia projektu nowego kodeksu karnego. Obecnie zaś ma być tylko ograniczone prawo deportacyi, przysługujące gminom w Cesarstwie.

Niebawem, jak donoszą „Petr, wied.“, zastosożony już zostanie do zarządów kolejowych podatk, pobierany od Towarzystw przemysłowych i handlowych. Jak wiadomo, od rzeczonoego podatku będą uwolnione niektóre koleje w Królestwie Polskiem.

Senat rządzący wyjaśnił w tych dniach, że osady zaliczają się do kategorii miast, a zatem prawo z d. 3-go maja r. 1882-go, zabraniające izraelitom osiedlać się we wsiach, do osad ściągają się nie może.

„Now. wr.“ dowiadują się, iż z decyzji senatu sprawy o nadużycia w urzędzie, przerwane z powodu śmierci oskarżonego,

mogą być na żądanie jego rodziny prowadzone dalej.

„Petersb. wied.“ donoszą, iż ostatecznie postanowiono sporządzić niebawem powszechny spis ludności, który ma posłużyć do obliczeń podatkowych.

Po uzyskaniu Najwyższego zatwierdzenia taksy opłat, pobieranych przez zarządy kolejowe za przeprowadzanie przez ich stacje formalności celne, ministrem komunikacyi zawiadomiono zarządy, iż taksy te wprowadzone zostają tytułem próby na lat dwa, licząc od d. 13-go września r. 1888 do 13-go września r. 1890-go. Taksy rzeczone winny być wywieszane na widocznym miejscu w salach pasażerskich i ekspedycjach towarowych na stacjach pogranicznych, a także w agenturach, dopełniających formalności celnych.

Ostatni numer Zbioru praw i rozporządzeń zamieszcza wyjaśnienie senatu, że jako termin cienia towarów w instytucjach celnych należy uważać rok, pod warunkiem, że od towarów, które są do cienia za złożeniem depozytu lub kaucyi, w stałych terminach będą opłacane cła według dawniejszego obrachowywania, bez żądania podwyższonego cła, jeżeli nawet podwyżka nastąpi przed uiszczeniem cła należności. Rozporządzenie to rozciąga się nietylko na te towary, które po otrzymaniu świadectw będą wypuszczone z okręgu celnego, lecz nawet na te, które, stosownie do życzenia właściciela, pozostaną w składach celnych zgodnie z punktem 6 uzupełnienia do art. 993 przepisów celnych.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. W pierwszych wiekach kościół św. obchodził oddzielnie rocznicę każdego meceniana. Dnia tego, w którym święty ponosił śmierć mecenia, zgromadzano się na wspólne modlitwy a kamień grobowy, pod którym spoczywał, służył miasto ołtarza, gdzie odprawiano Ofiarę św.; kiedy zaś liczba mecenianów tak dalece się powiększyła, iż przewyższyła liczbę dni w roku, wtedy kościół ustanowił, aby uroczystości Wszystkich Świętych w dniu 13 maja obchodzoną była. Zaprowadzenie tej uroczystości przypisują papieżowi Bonifacemu IV., żyjącemu około r. 607 a to z następującego powodu:

Marek Agryppa, zięć i ulubieniec Augusta, cesarza rzymsk., chcąc się swemu teściowi przypodobać, który świetnie pod Akcyum odniósł zwycięstwo, wystawił na cześć Jowisza wspaniałą świątynię, zwaną „Panteonem“. Późniejsi cesarze, przyjmując wiarę Chrystusa, wszystkie pogańskie świątynie zbурzyli kazali, jeden tylko Panteon, jako arcydzieło sztuki, ocalony został. Bonifacy IV. gmach ten wspaniały od cesarza w darze otrzymawszy, kazał go otworzyć, oczyścić i pod opieką Maryi i Wszystkich Świętych uroczystości poświęcił. Późniejszy papież Grzegorz III. osobną kaplicę w kościele św. Piotra imieniomu W.W. S-tych przeznaczył. Tym sposobem uroczystość ta, początkowo dla Rzymu tylko postanowiona, wkrótce przez cały kościół przyjęta została a papież Syxtus IX octawę dla tego święta wyznaczył i wiernym uroczystości w dniu 1 listopada obchodzić zalecił.

Nabożeństwo w kościele parafialnym odbędzie się w następującym porządku: W wigilię uroczystości odprawione będą o godz. 4-jej popoł. nieszpory. W samą uroczystość o godz. 6 1/2 jutrznia, po skończeniu której rozpocznie się prymaria z wystawieniem Najś. Sakr., o g. 9 msza św. uczniowska, o g. 10 wotywa ku uczczeniu Wszystkich Świętych o godz. 11-jej suma z kazaniem, zastosożaniem do uroczystości; o g. 3-jej po poł. nieszpory świąteczne. Po skończeniu tychże rozpoczyna się nieszpory żałobne z procesją po cmentarz kościelny. W czasie procesyi są 4 przystanki, na których kapłan odmawia modlitwy za zmarłych biskupów i kapłanów, za rodziców, krewnych, dobrodziejów oraz wszystkich zmarłych.

W dzień Zaduszny o g. 8-jej rano rozpocznie się jutrznia za zmarłych, o g. 9 msza św. żałobna, o g. 10-jej suma z nanką, zastosożaną do żałobnego obrzędu, po skończeniu której pójdzie procesya na cmentarz parafialny. Cały obrzęd zakończy się odpiewaniem pięknej antfony do Matki Bożej „Witaj królowo...“

W sobotę, o g. 4-ej po poł. odpowiadają się nieszpory. W niedzielę po odpowiadaniu o g. 6 1/2, jutrzni, rozpocznie się prymaria z wystawieniem Najś. Sakr., o g. 9-ej msza św. uczniowska z nauką, o godz. 11-ej rozpocznie się suma, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 3-ej po poł. nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odpowiadają się będą codziennie: o godz. 7-ej rano prymaria z wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 8, 9 i 10-ej msze św.

W kościele po Bernardyńskim w uroczystość Wszystkich Świętych, nabożeństwo odprowadzone będzie w następującym porządku: O godz. 8 jutrzni, o 9 wotywa, o 11 suma, w czasie której słowo Boże wygłosi ks. rektor Krawczyński; o godz. 4 po południu nieszpory o Wszystkich Świętych, po skończeniu zaś takowych odprowadzone będą żałobne nieszpory z procesją po cmentarzu kościelnym.

W dniu Zadusznych o godzinie 9 będzie odprowadzona pierwsza wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem, wygłoszonym przez ks. Tiakora. Po sumie procesja po cmentarzu kościelnym, która zakończy się odpiewaniem odpowiednich modłów przy katafalku w kościele.

Wieczorki muzyczne. Według udzielonej nam informacji na wieczorki muzyczne, odbywające się co piątek w sali re-sursowej, ma prawo wstępu każdy bez wyjątku członek instytucji.

Wiadomości tę notujemy, dla tego, że rozeszła się pogłoska, jakoby niektóre osoby muzyczne nie były zadowolone z obecności osób na wieczorkach wspomnianych.

Chór żeński. Dzielimy się z czytelnikami naszymi nader przyjemną wiadomością że ośmnaście pań raczyło przyjąć udział w stałym chorze amatorskim.

Kółko więc muzyczne, organizujące się w resursie, oprócz chóru męskiego posiadać będzie i chór żeński.

Pierwsza próba chóru żeńskiego odbyła się w ubiegły wtorek.

Dla informacji W d. 2 listopada, t.j. jutro, jako w dzień zaduszny, wieczorek muzyczny w resursie nie będzie miał miejsca. Następnym odbędzie się w d. 9 listopada.

Stały teatr amatorski. Dowiadujemy się, że w gronie członków resursy powstał stanowiący projekt zorganizowania stałego teatru amatorskiego.

Myśl wielce szczęśliwa, a urzeczywistnienie jej pewne, gdyż do organizacyi teatru zabierają się ludzie dobrej woli i energiczni.

Na 500 koni. Pan L..., obywatel miejscowy, ma zamiar w roku przyszłym rozpocząć budowę stajen na pomieszczenie pięciuset koni artyleryjskich.

Olbrzymie budynki te łącznie, z mieszkaniami dla służby stajennej, wzniesionoby po za miastem, w miejscowości dogodnej i odpowiednio zabezpieczonej.

Zabawa. W ubiegły poniedziałek w salach państwa K... na Starem mieście odbyła się zabawa tańcząca, w której przyjął udział kilkadziesiąt osób płci obojga.

Tańce zakończył biały mazur.

Skrzynki do listów. W poniedziałek mieszkańcy ulicy Lubelskiej zyskali wielką i dawno już upragnioną dogodność a mianowicie nową skrzynkę do listów.

Skrzynka ta przybita została między trzema hotelami na domu p. Wiktora, Gruszczyńskiego, kupca i obywatela m. Radomia.

Na zimę. We wtorek w ogrodzie i na skwerach miejskich rozpoczęto zabezpieczanie drzew i krzewów — na zimę.

Na placu po-bernardyńskim wszystkie drzewa zabezpieczone już zostały słomą.

Spadek. W Stuttgarcie zmarł przed kilku tygodniami Hipolit Wyżukowski, rodem z Królestwa Polskiego.

Po zmarłym pozostał spadek w sumie 12.000 marek.

Z polecenia władzy wyższej zobowiązano właścicieli aptek w Radomiu, ażeby w ciągu jednego miesiąca zmienili dotychczasowe orły nad swymi aptekami na gołda ogólnopolskie.

Za włóczęgostwo i zaczepianie przechodniów na ulicach miasta policja zatrzymała dwunastu faktorów, znanych publiczności z natręstwa.

Na wystawie przemysłowej w Warszawie przyjmują udział dwie fabryki z gub.

radomskiej a mianowicie: fabryka wyrobów ceramicznych, ks. Aleksandra Druckiego-Lubeckiego z Cmielowa i p. Neuman z Bzina, który wystawia cegły ogniotrwałe.

O produkty obu wystawców pomówimy obszerniej w czasie właściwym.

Nekrologia.

✚ **Ś. p. Stefania Odolska,** córka Władysława i Stanisławy z Zalewskich, przeżywszy miesięcy 9 i dni 12, zmarła dnia 28 października r. b.

Z okolicy.

Czarnolas. Ulubiona siedziba pieśniarza naszego, dziś jeszcze na przychodnia rzuca czar pamiętek, co myśl i serce przykuwa. Bezwiednie szuka się tu śladów pobytu podniosłych uczuć człowieka, co przenosił ciche domowe ognisko nad zaszczyty i bogactwa. Z tęsknotą w duszy szuka się owej wslawionej lipy, pod cieniem której wielki poeta nabrał swą lutnię wyżej i wyżej, aż pod niebiosy stropy. Tu mimowoli spada łza smutku na maleńką mogiłę Urszuli; znika wiekowa przesłona czasowa, zda się żyć i oddychać błogością atmosfery minionej.

Lecz niestety! duch czasu, nieprzyparty realizm budzi, strząsa sny złote, przeznacząc w twarde rzeczywistości wizer. A jednak przynajmniej, że tu rzeczywistość zdolna rozbroić nawet marzyciela.

Zwiedzaliśmy gospodarce otoczenie p. Z. Gdzie spojrzeć ład umiejącego prowadzić ręką, wszędzie wibitna, inteligentna, wytrwała praca. Uprawa pól dworskich wzorowa, inwentarz żywy pokazuje, ro-gacizna rasy poprawnej, konie przyszłości. Gdyby wszyscy ziemianie poszli tym torem wytrwania, gleba nasza ocalałaby.

Nieopodal od wiejskiego dworu widzisz dwór księżnej Jabłonowskiej — jej letnią rezydencję. Tu już ani cienia przebrzmiałej hetmańskiej buty; budynek zgraby, lecz skromny, w kaplicze, zbudowanej w parku, złożone są na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. księcia Władysława Jabłonowskiego. M. W.

Z Kazanowa korespondent nasz pisze: Dowiedzią jest rzecz. że dobrobyt każdego kraju ściśle jest związany z dobrobytem pojedynczych miasteczek i wiosek. Upadek zaś takowych jest upadkiem kraju. Uważajmy więc Szan. P. Redaktorze, że w kilku słowach powiem: co to jest Kazanów i jaki robak go toczy.

Miasteczko nasze, nad rzeką Iłżanką leżące, 4 mile od Radomia odległe, jest to sobie przeciętna polska miścina. Założona w XVI wieku, liczy obecnie 541 chrześcijańskich i 754 żydowskiej ludności: posiada rynek błotny, kilka sklepików, siedzącą przy straganie, wiecznie klóścącą się i chwalcącą swój towar właścicielkę męga i sześciorga dzieci Cyp... oto ogólne wrażenie, jakie przejeżdżny odbiera w Kazanowie a po dłuższym pobycie niewiele je zmienia!

Mieszkańcy, spokojni rolnicy i szewcy, książek nie piszą a jeżeli który umie czytać, czyni to w kościele z taką ostentacją, tak głośno na książkę się modli, że pozbawieni tego talentu z widoczną zazdrością nań patrzą.

Żydokwie, jak żydowie, okpiwają jak mogą, ale coż mają robić? Nie zje żyd Maćka, to Maciek pożre żyda!

I było by tu spokojnie i szczęśliwie, jak w niebie, gdyby nie „ale“ a tem ale jest od 100 lat przeszło ciągnący się proces z dziedzicami sąsiedniego Kroczoza. Proces we wszystkich instancjach przegrany, kopce specjalna komisja sprawdziła a przecież niech tylko sprytny jaki oszust cień nadziei pokaże, ostatnie grosze dają, rozumie się na pieniądze. Kiedy ostatni dziedzic Miechowa, p. Pruszk, kończąc polubownie spór o służebność, kilka wólk lasu między nich rozdzielił, to śmiało można powiedzieć, że cały las na proces z Kroczoziem wycięli a taki jest głupi upór tych ludzi, że nawet w trzy czwarte zgjęty, wierząc w upióry i pokutującego omentre starowina Józef:

— Prose pana — powiada — sprzedam swoje pół chałupy, pójdę do Petersburga do samego Cysorza i proces wygram!

Młyn, o spalaniu którego niedawno donosiłem, żydzi postanowili do wiosny odbudować, choćby dusze wypadło zastawić, a tymczasem głuchy szmer żydowski nie się, iż posadzani o spalanie sąsiedni młynarze wkrótce w siebie fajerwerk mieć będą a są dobrze ubezpieczeni! I byłoby bardzo wesoło, że się żydowie tak bawią, gdyby nie to, że „dla nich to jest igraszką a namchodzi o życie!“

Na każde fajerkasę składa się ogół, a po każdym pożarze młynna cena na miewie i pieczywie, jak to ma miejsce u nas, podnosi się niezmiernie! Ale coż, prawo powiada, że trzeba dwóch świadków dla udowodnienia przestępstwa! A kłóby był na tyle naiwnym, by przy świadkach zbrodnie popełniał? a *vox populi* nie nie znaczy?

Wskutek takiego oględnego postępowania z podsądny, codziennie niemal krwawa łuna w wymownie wskazuje, że znów interesom lub zemście stało się zadosyć!

Z kraju.

W Warszawie w Towarzystwie popierania przemysłu i handlu na przewodniczącego sekcji IV wybrano p. Aleksandra Makowieckiego, na zastępcę p. Józefa Kirsztro-Prawnckiego, na sekretarza p. Brodzkiego. — Zmarły przed kilku tygodniami ś. p. Józef Młocki zapisał na instytucję dobroczynną w Warszawie rs. 2.000. — Wiktor Gomułki, poeta i rz. radca st., Bloch, powrócił do Warszawy. — W połowie listopada zarząd salonu artystycznego urządził wystawę szkiców.

W Kielcach czysty dochód z loterii fantowej, urządzonej na korzyść instytucji dobroczynnych, osiągnął do 2.098 rs.

W Lublinie w niedzielę ubiegłą superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie Polskiem, ks. pastor Diehl, odwiedził w tutejszej świątyni ewangelickiej nabożeństwo w języku polskim. — Sklepy chrześcijańskie mnożą się tutaj bezustannie. — Ospa dotąd jeszcze grasuje w mieście.

W Płocku na św. Cecylię w d. 22 listopada projektowany jest w Tow. wioślarskim wieczór muzyczny. — Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Puchniewskiego przybyło tutaj w zeszłym tygodniu. P. Puchniewski nosi się z zamiarem wydzierżawienia teatru na lat 20. — Przebudowa realności po-dominikańskich ulegnie dłuższej zwłoce.

W Tomaszowie rawnym fabryki, których produkcja roczna do 80.000 pudów dochodzi, w sezonie zimowym w ciągu niespełna 4 miesięcy wysłały towarów do Cesarstwa pruskiego 30.000 pudów. Niektóre mniejsze fabryki wyczerpały już zupełnie swoje zapasy, większe zaś jak: Halperna, Barthego, Fürstenwaldów pracują zdwojonymi siłami, ażeby zadosyć uczynić zamówieniom.

Ze świata.

Nagroda konkursowa. Z liczby osmiu dzieł, tygających się dziejów Rosji, przedstawionych Akademii nauk w celu uzyskania nagród hr. Uwarowa, odznaczono cztery, w których najlepiej znajdują pracę magistra-księcia prawosławnego A. Budilowicza p. t. „Ruska prawosławna starina w Zamoście“. Cztery recenzenci, a mianowicie r. t. Czysztowicz, pp. Znamieniski, Korsakow i Kryżanowski otrzymali złote medale.

Projekt kanału morskigo przez Włochy. Inżynier włoski, p. Bocca, opracował projekt kanału morskigo, któryby przeciał Włochy na dwie części, pozwalając okrętom przepływać od jednego do drugiego brzegu włoskiego, bez potrzeby okrężania przylądkiem Leuca. Kanał ten wychodziłby z Castrò nad morzem Tyrrenskim i kończyłby się w Fano na Adriatyku. Długość jego wynosiłaby 282 km, szerokość średnią 100 m, a głębokość 12 m; byłby dostępnym dla wielkich pancerników. Przeprowadzenie tego kanału pozwoliłoby nadto osuszyć jeziora Bolsenańskie i Trzymienie i zaopatrzyłoby okolicę w doskonały system nawodnienia. Olbrzymie to przedsięwzięcie kosztowałoby 500 milionów franków a przy pracy 200.000 robotników mogłoby być ukończone w ciągu lat pięciu.

Rady i wskazówki.

SYCENIE MIODU.

Przygotowanie. Trzeba mieć naczynie szklane odpowiedniej wielkości do ilości mającego się usycić miodu, albo beczułkę lub beczkę dębową, najlepiej po winie lub miodzie, a jeśli świeża i nowa, powinna być kilka razy wyparzona, inaczej nabierze miód i smaku i koloru obcego.

Butelki mogą być cienkie lub grube, dobrze wymyte i wysuszone, korki mogą być sparzone, lecz dobrze wysuszone, które przy korkowaniu powinny się gnieść w maszynie do tego zastosowanej.

Potrzebny jest dla małej ilości rądel, dla większej ilości kociel miedziany, wybielane — można gotować i w garnku żelaznym wybielanym a nawet w garnku glinianym.

Potrzebny jest chmiel, tyle łąków, ile się zamierza przyrządzić garncy miodu; już ugotowanego.

Woda ma być nie twarda, to jest taka, jaką używają do robienia piwa, albo do prania bielizny, lecz powinna być ze źródła, studni lub dużego stawu, a nie deszczowa.

Miód ma być czysty, najlepiej już gotowa patoka, gdyż stosunek najłatwiejszy.

Jeżeli zaś jest miód pomieszany z woszczynami, to trzeba na balig wyłożyć, zimną wodą nalać, dobrze wymącić i zostawić tak na 24 godzin, to na wierzch spłynie wosk, który trzeba zebrać łyżką durszlukową i przetopić w jeden kawał. Woda będzie nasycona miodem, którą trzeba ocenić, ile ma w sobie miodu a ile wody i albo dodawszy miodu gotować, albo bez dodawania wygotować wodę do żadanego stosunku.

Naczynia, w których się ma gotować miód, powinny być wymierzone i naznaczone na naczyniu, albo na kopyści od mierzania miodu, która także powinna być dębowa; to potrzebne dla wymierzania ilości płynu przy gotowaniu.

(D. c. n.)

Przeciw klęsce polnej. „Ogrodnik Polski“ podaje, iż w wielu ogrodach w Cesarstwie, dla zabezpieczenia drzew owocowych od myszy, które często ogromne klęski wyrządzają w sadach, używają, z dobrym skutkiem ubijania ziemi naokoło drzewa przed nastaniem mrozów. Myszy gnieżdżą się tylko w pulchnej i łatwo rozgryzewać się dającej ziemi, gdyż ściślej nie ruszą. Wiadomość powyższa nie będzie bez pożytku dla właścicieli sadów, środek ten bowiem nie wszystkim jest znany. Przed kilkoma laty jeden z ogrodników na Powiślu stracił przez myszy około 8-miu tysięcy drzew, posadzonych w pobliżu Wisły.

Rozmaitości.

Egzamin wojskowy. Podoficer. Dlaczego żołnierz wiaien poznać zdaleka swoich zwierzętników?

— Rekruit. Ażeby mógł zawczasu zemknąć w boczną ulicę.

W konserwatorium. Co pani rozumie przez muzykę przyszłości? — Pieszał miłosno i kołysanki.

Wiadomości polityczne.

Bardzo silne wrażenie zrobił w Niemczech artykuł „Allg. Ztg.“, wychodzący w Monachium, która, dotykając stosunków między Francją a Niemcami, pisze:

Ostre obelgi, jakich dopuściła się świeżo „Nord. allg. Ztg.“ względem narodu francuskiego, nawet w konserwatywnych kołach znajduje zupełnie niepodobne. I my zdajemy sobie sprawę, że wypadki wyliczone przez cytowany dziennik, świadczą jasno o tem, iż obecne stosunki we Francji są nader smutne, ale tym kilku wypadkom możnaby zapewne przeciwstawić cały szereg innych, w którychby rzecz miała się przeciwnie. W każdym razie więc organ klanderski na zasadzie kilku sporadycznych epizodów nie ma jeszcze prawa mówić o „dzikości“ narodu francuskiego, „wyłączającego się z szeregu państw cywilizowanych“.

Godności narodu niemieckiego, naszym zdaniem, odpowiadałoby daleko bardziej, gdyby poważne dzienniki starały się właśnie wzbudzać w Europie przekonanie, że tego rodzaju uliczne epizody, jak np. w Hawrze, są zbyt małe, by mogły społeczeństwo niemieckie irytować.

Z Paryża piszą, że Bulanger podczas bankietu wygłosił wielką mowę programową, w której potępił wszystkie stronnictwa dzisiejsze we Francji i cały ustroj władz republikańskich. Rewizja konstytucji, proponowana przez Ferrego, była mistyfikacją, rewizja Floqueta jest płodem poronionym. Lud francuski musi odzyskać swą udziałność i wszechwładzę. Francja, potrzebuje republiki narodowej, którą uchwalili tylko konstytuanci.

Przymierze niemiecko-austryackie, pi-
szą dzienniki wiedeńskie, zawarte zostało
w przesadnej obawie przed Rosją pod na-
ciśnięciem węgrov. Gdyby wszelako Austria
uznała prawo do samostanowienia, liczą-
cych osiem milionów ludności (o dwa wię-
cej od węgrov), polityce zewnętrznej mo-
narchii rakuskiej otwierałaby się nowa per-
spektywa. Wpływ czechów zneutralizowa-
łby potęgę węgrov a ztąd wynikłoby
zblizenie się Austrii do Rosji.

Austria podlegająca jest przeciwni Rosji
przez Niemcy, które w chwili niebezpie-
czeństwa porzuciłyby ją lub przyzwoliły
nawet na jej rozkawałkowanie, gdyby tylko
otrzymały przytem swój udział, a Tryest
został portem niemieckim. Aby położyć
skuteczną tamę pangermanizmowi, należy
ukonstytuować na silnych podwalinach
autonomiczne grupy Czech i Chorwacy;
ludnościom słowiańskim, liczącym 25 milio-
nów głów w Austrii (więcej niż połowę
ogólnej cyfry jej mieszkańców), przyznać
należący im się wpływ przeważny. Wówczas
okaze się możliwym sojusz z Rosją i byt
Austrii daleko snadniej da się ocalić,
aniżeli w drodze potrojnego przymierza.

„Petersburskie Wiadomości“ piszą:
„Na mocy argumentów „Grażdanina“,
które nie są nowymi w dziejach naszych
i w swoim czasie przyniosły szkody,
Rosja powinna przedewszystkiem
zblizenie z Niemcami i Austrią,
jako państwami czysto monarchicznymi, a
zarazem unikać wszelkiego zetknięcia się
z dzisiejszą Francją, broniącą republikań-
skiej formy rządu i pozostającą w rozbra-
cie z Kościołem katolickim.

Z Berlina donoszą, że cesarz Wilhelm
przyjmując deputację miejską w stolicy,
oświadczył jej co następuje:

„Panowie, wielką boleść sprawiło mi, że
podczas podróży, podjętej dla państwa, pra-
sa nasza pozwoliła sobie rozprawiać o ro-
dzinnych moich stosunkach w sposób, na
który nie mógłby zgodzić się żaden pry-
watny nawet człowiek. Obecnie przebywać
będę stale w murach mej stolicy i ufam,
że coś podobnego nie powtórzy się więcej.“
Następnie cesarz mocno zachmurzony opu-
ści salę posłuchań, nie podawszy nawet
ręki p. Forckenbeckowi. Oba przemówie-
nia cesarskie, mające z sobą organiczny
związek zrobiły silne wrażenie.

Magistrat berliński wniósł nazajutrz,
pytanie do kancelarii cywilnej cesarza: o
jakich to wypadkach w łonie rodziny mo-
narszej prasa berlińska podczas nieobec-
ności cesarza donosiła w sposób niemily
dla niego.

W odpowiedzi „Reichsanzeiger“ podaje
autentyczny tekst ustępu przemowy cesa-
rza do delegacji miejskiej, który brzmi:
„Wymawiam sobie, ażeby ustawiczne
cytowanie ojca przeciw mojej osobie na-
reszcie ustało. Uraża mię to głęboko jako
syna i jest w najwyższym stopniu niesto-
sowne.“

We czwartek rozpoczęły się w Prusach
wybory. Rezultat ich będzie decydujący
dla ostatecznego głosowania, które się od-
będzie d. 6 p. m., t. j. w tydzień później.

Agitacja jest teraz w największym ferwo-
rze, wszystkie stronnictwa stoją na stano-
wiskach z podniesionymi sztandarami i nikt
nie szczędzi wysiłków, by sobie, a raczej
swej partii, wywalczyć zwycięstwo.

Według ostatnich wiadomości z Ma-
drytu, znikły tam obawy przesilenia ga-
binetowego. Między członkami gabinetu
stanęło porozumienie w sprawie reorgani-
zacji armii; wszyscy dotychczasowi mini-
strowie pozostaną na swych stanowiskach,
z wyjątkiem może ministra wojny, którego
zastąpić ma twórca projektu reorganizacji
armii generała Cassola.

Odezwa króla Milana do narodu, powo-
lująca do jedności i rewizji konstytucji w
duchu swobód narodowych, sprawia naj-
lepsze wrażenie w kraju. Był to krok dość
zręczny ze strony monarchii, który nie
uszanowawszy w swej osobistej sprawie
ustaw krajowych i kościelnych, chce teraz
dać do zrozumienia narodom, że jest kró-
lem konstytucyjnym i liberalnym i że tyl-
ko wyjątkowa okoliczność mogła go zmu-
sić do wyłamania się z pod praw. Naród,
któremu więcej o istotne wolności idzie,
niż o teoretyczną nietykalność ustaw, gotów
będzie puścić w niepamięć to, co zaszło, by-
leby król obietnicę dotrzymał. Ale czy
otrzyma?

W „Dzienniku Warszawskim“ pomie-
szono depeszę p. Ministra dworu: *Na-
kursko-charłkowsko-azowskiej kolei na
stacji Boriki w pociągu, wiozącym Ich
Cesarskie Mości, wyskoczyła z rełsów
druga lokomotywa i cztery za nią wago-
ny. Dzięki Opatrzności Najjaśniejszy
Pan, Najjaśniejsza Pani, Cesarzowiec
Następca Tronu, Wielcy Książęta i Wiel-
kie Księżne wraz z całą świtą ocaleni.*

Z targów zbożowych i pro- duktowych.

W Warszawie d. 29 października na targu na
placu Witkowskiego uosposobienie na pszenicę
było słabsze; korzec wyb. rs. 6.60.— Żyta ko-
rzec placono rs. 4.25. Owsa korzec rs. 2.50.

Okowita. W Warszawie d. 29 październ. Uosposo-
bienie na okowitę mocniejszą; placono za
wiadro w sprzedaży hurtowej 848⁶ czyli garniec
276.

W Hamburgu uosposobienie na okowitę ospale
na październik 21³/₄, paźdz.-listop. 23³/₄ mr. za
100 litrów.

Reklamy i Ogłoszenia.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubel-
skiej w domu p. Bełkowskiej.
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i ko-
biecie.

Markus Rosen, agent wełny
Warszawa, ulica Pawia N. 12.

ŁUCYA MICIŃSKA

nauczycielka śpiewu
mieszka przy ulicy Warszawskiej w domu
W-nego Adamskiego, Nr. 161.

Nauczycielka

muzyki wyższej

z dyplomem konserwatorium warszaw-
skiego.

udziela lekcji

wyższej gry fortepianowej, zasad muzyki,
harmonii, śpiewu zbiorowego, oraz przy-
gotowuje do konserwatorium. — Wykla-
dać może w językach obcych. — Wiado-
mość w Redakcyi.

Rozkład jazdy na kolei

Iwangródzko-Dąbrowskiej

od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI		pocz. tow. osob.	osobowy
		g. minuty	g. minuty
Z Iwangr. do Dąbrowy			
Wych. z Iwangrodu	11 30 rano		12 05 w noc
„ z Radomia	1 31 pop.		2 43 „
„ z Bzina	3 09 „		5 12 „
„ z Kielce	4 57 „		7 28 rano
przych. do Dąbrowy	10 14 w n.		1 59 pop.
Z Dąbrowy do Iwangr.			
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano		11 10 w noc
„ z Kielce	12 34 pop.		4 33 „
„ z Bzina	2 45 „		6 31 „
„ z Radomia	4 18 „		8 06 rano
przych. do Iwangr.	6 28 wiec.		10 02 „
Z Koluszek do Ostrow			
Wych. z Koluszek	10 24 wiec.		9 36 rano
„ z Bzina	6 06 rano		3 25 pop.
przych. do Ostrowa	8 46 rano		5 14 „
Z Ostrow do Koluszek			
Wych. z Ostrowa	12 05 pop.		1 47 w noc
„ z Bzina	3 18 „		6 16 rano
przych. do Koluszek	6 48 wiec.		1 51 pop.

Godziny przyścia i odeścia pociągów ozna-
czone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyżej wykazane pociągi na sta-
cyach krańcowych: Iwangród, Dąbrowa i Ko-
luszkę, komunikują się z pociągami dróg sąsied-
nich, a na stacji Bzina, pociągi głównej linii
krzyżują się z pociągami odnog.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.	osobowy
	g. minuty	g. minuty
Austryjackiej.		
Strzemieszce odch.	1 51 pop.	9 57 wiec.
Granica przychodzi.	2 14 „	10 20 „
Granica odchodzi.	4 47 rano	10 51 „
Strzemieszce przy.	5 07 „	11 18 w n.
Pruskiej.		
Strzemieszce odch.	2 02 pop.	10 07 wiec.
Sosnowice przychod.	2 34 „	10 37 „
Sosnowice odchodzi.	4 42 rano	10 38 „
Strzemieszce przy.	5 17 „	11 08 „

Z powyższych pociągów wychodzące ze Strze-
mieszyc w dzień i przychodzące do takowych w
wieczór są w bezpośredniej komunikacji z po-
ciągami dróg zagranicznych, w Strzemieszy-
cach zaś obadwa mają połączenie z pociągami
główniej linii drogi Dąbrowskiej.

Sprzedaż i kupno.

Do sprzedania sześć włók pszennej
ziemi, o 3 wiorsty od Radomia, pod do-
godnymi warunkami, częściowo (nie mniej
jak 10 mórg) lub razem. Wiadomość u
właściciela folwarku Bielicha lub w Ra-
domy: Nr. 227 u W-go Woyńłowicza.

W dominium Ranachów jest do
sprzedania 300 sztuk owiec, zdatnych do
chowu a w tem 170 matek, 60 szkopów,
70 jagniąt rocznych. Wiadomość w re-
dakcyi „Gazety Radomskiej“

DOM drewniany frontowy z oficyną, przy
ruchliwej ulicy w Białobrzegach, do
sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa
osób trze cich. Wiadomość u właściciela Su-
chańskiego (sklep materiałów piśmiennych)
przy ulicy Lubelskiej w Radomiu.

Osoba starsza, francuska, wychowana
w zakładach naukowych w Paryżu, uczy
języka francuskiego i angielskiego. Wiado-
mość w Redakcyi.

GŁUCHOTA

i szum w głowie.

Jak się uwolnić od tych cierpień? Po ob-
jaśnienia zwracać się do J. H. Nicholsona
4 rue Drouot. Paryż (Francya).

Wielki wybór obić papierowych
wszelkiego rodzaju, jak zawsze najtań-
szej, poleca **Zakład** introligatorski
A. Steinmanna w Hotelu Polskim w
Radomiu.

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!

Handel Win i Delikatesów

Wiktora Gruszczyńskiego

przy ul. Lubelskiej w Radomiu

otrzymał przed kilku dniami wiadomość
z Warszawy, że **Wina** firmy księcia **Z. A.
Dzordzadze** i 8-ka nagrodzone zostały na
wystawie powszechnej w Brukselli **meda-
lami złotymi**, jako produkt czy-
sty, naturalny i wyborowy.

Wina firmy księcia **A. Z. Dzordza-
dze** znajdują się zawsze do nabycia w
**HANDLU WIKTORA GRUSZCZYŃ-
SKIEGO.**

ZAKŁAD Introligatorski i
wybór obić papierowych **J.
Tencenbaum**a prze-
niesiony został naprzeciw ku-
kierni p. Everta — Tam sklep
z obiciami papierowymi, szta-
bikami na rany i wszelkiego
rodzaju materiałami piśmiennymi:
kajeta, bruliony i reje-
stra itd. Dystrybucya.

PLACE

z ogrodem

do sprzedania przy ulicy Szerokiej. — Wia-
domość u adwokata Mierzanowskiego.

Tynktura Wyteplająca

PLUSK WY

do nabycia w składzie

A. Haertla w Radomiu.

Przyjmuję szycie i znaczenie bieli-
ziny oraz wszelkie hafty i wysycia ko-
lorowe. Wiadomość w domu Klimaszew-
skiego, ulica Staro-Krakowska.

Kaczanowska.

MAGAZYN MÓD

J. Zembrzaskiego

w Radomiu

ulica Lubelska, dom Trzebińskiego

otrzymał świeży transport kapeluszy i czapczek
filcowych i grolinowych, piór, wstążek, kwia-
tów, gierland ślubnych i takowe sprzedaje po
cenach znacznie niższych.

Oraz świeże fasony na suknie, które się wyko-
nywa starannie od rs. 4.

JEDYNY POLSKI

DOM HANDLOWY

Wileczewski i Spółka

od lat 10-ciu w **Gdańsku** istniejący
poleca się do komisowej sprzedaży wszel-
kich ziemioptodów etc. oraz ekspedycy
towarów, nadchodzących z zagranicy, przy-
rzekając rzetelną i skora usługę. 1—0

Prenumeratę Gazety Radomskiej w RADOMIU

przyjmują:

Księgarnie **WW. Zuckra, Grohmana**
i **Dubeltowej.**
Skład Papieru **Stan. Rakowskiego.**
Skład Papieru **Pajaczkowskiego.**
Handle Win i Delikatesów **Wiktora**
Gruszczyńskiego i Michalskiego.
Handle Win **P. Kozmińskiego.**
**Handle towarów kolonialnych i spo-
żywczych** **W. Wojciechowskiego.**

Wyroby Brocara w Moskwie:

jakoto:

WODY KOŁOŃSKIE,
WODA KWIATOWA,
Perfumy potrojne i poczwórne w ozdobnych flakonach,
Mydło toaletowe w niczem nieustępujące najlepszym wyrobom
francuskim

otrzymał i poleca:

ALEKSANDER HAERTEL

Perfumerya, ulica Lubelska.

Aleksander Haertel.

K A L E N D A R Z

NA 1889 ROK.

STYCZEŃ.

20	1 W.	Nowy Rok 1889. Fulgenc. B.
21	2 S.	Makarego Opata.
22	3 C.	Daniela M. Genowefy P.
23	4 P.	Tytusa i Rygoberta BB.
24	5 S.	Telesfora Pap. M. i Emilian. P.
25	6 N.	Trzech Króli.
26	7 P.	Lucyana i Juliana MM.
27	8 W.	Seweryna Oyata.
28	9 S.	Marceanny Pan. Mecz.
29	10 C.	Agatona P. M. i Wilhelma W.
30	11 P.	Higina Pap. M. i Honoraty P.
31	12 S.	Arkadyusza Mecz.
1	13 N.	* 1 po 3 Kr. Weroniki Panny.
2	14 P.	Hilarego B. W. D. K. i Feliksa.
3	15 W.	Pawła i Pustelnika.
4	16 S.	Marcela Papieża M.
5	17 C.	Antonięgo Opata W. Leonili.
6	18 P.	Katedry s. Piotra w Rzymie.
7	19 S.	Kanuta Kr. M. i Henryka B. M.
8	20 N.	2 po 3 Kr. Im. Jez. Fabiana M.
9	21 P.	Agneszki Pan. Mecz.
10	22 W.	Wincentego i Anasztaza MM.
11	23 S.	Zakub. N. M. P. Hefonsa B.
12	24 C.	Tymoteusza Bisk. M.
13	25 P.	Nawrócenie s. Pawła Apost.
14	26 S.	Polikarpa Bisk. M. Pauli W.
15	27 N.	3 po 3 Kr. Jana Chryzostoma B.
16	28 P.	Flawiana i Leonidy MM.
17	29 W.	Franciszka Salez. B. W. D. K.
18	30 S.	Martyny Panny M. Aldegundy.
19	31 C.	Piotra Nolaszki, Marcelli W.

LUTY.

20	1 P.	+ Ignacego B. M. i Brygidy P.
21	2 S.	Uczyszczenie N. Maryi Panny.
22	3 N.	4 po 3 Kr. Błażeja Bisk.
23	4 P.	Ansgarego i Andrzeja BB. WW.
24	5 W.	Agaty Panny Mecz.
25	6 S.	Doroty P. Mecz.
26	7 C.	Romualda Opata.
27	8 P.	Jana i Maty Wyzn.
28	9 S.	Apolonii P. M. Cyrylla i Aleks. B.
29	10 N.	5 po 3 Kr. Scholastyki P.
30	11 P.	Lucyusza Biskupa.
31	12 W.	Radosława (Gaudentego) B. W.
1	13 S.	Juliana i Dobrosława MM.
2	14 C.	Walentego Kapł. M.
3	15 P.	Szczęsnego (Faustyna) i Jow.
4	16 S.	Julianę Panny M. i Juliana M.
5	17 N.	Starezap. Sylwina B. i Donata.
6	18 P.	Symeona Bisk. Mecz.
7	19 W.	Konrada Wyzn.
8	20 S.	Eucheryusza i Leona BB.
9	21 C.	Maksymiliana B. W.
10	22 P.	Katedry s. Piotra w Antiochii.
11	23 S.	Piotra Dam. B. D. K. i Romany.
12	24 C.	Mięsopust. Macieja Apostoła.
13	25 P.	Sygfryda Bisk. i Cezarego W.
14	26 S.	Aleksandra B. M. i Fortunata M.
15	27 N.	Leandra B. i Baldzimierza W.
16	28 C.	Romana Opata.

+ oznacza wigilie z postem.
o oznacza dzień galowy.

MARZEC.

17	1 P.	Albina B. i Antoniny M.
18	2 S.	Heleny Cesarzowej.
19	3 N.	Zapustna. Kunegundy Cesarz.
20	4 P.	Kazimierza Królew. Lucyusza P.
21	5 W.	Teofila Biskupa.
22	6 S.	+ Papele. Wiktor i Wiktoryn.
23	7 C.	+ Tomasz z Akwinu W. D. K.
24	8 P.	+ Jana Bożego Wyzn. Beaty.
25	9 S.	+ Franciszki Wdowy.
26	10 N.	* 1 Post. Wstępa. 40 Meczennik.
27	11 P.	Konstantyna W. Herakliusza M.
28	12 W.	Grzegorza Pap. Doktora Kośc.
1	13 S.	+ Niofiora P. M. i Modesty P.
2	14 C.	+ Matylda Kr. Wd.
3	15 P.	+ Longina i Matrony MM.
4	16 S.	+ Cyrylaka Dyakona, Tacyusza.
5	17 N.	2 Postu Sucha. Gertrudy P.
6	18 P.	Gabryela Archaniola i Cyrylla.
7	19 W.	Józefa Obubiecia N. Maryi P.
8	20 S.	+ Wolframa B. i Teodozji M.
9	21 C.	Benedykta Opata.
10	22 P.	+ Boguchwała B. Oktawiana M.
11	23 S.	+ Katarzyny Kr. Szw. i Pelagii.
12	24 C.	3 P. Głucha Marka i Tymot.
13	25 P.	Zwiastowanie N. M. P. Ireneusz.
14	26 S.	Ludgera B. i Emanuela M.
15	27 N.	+ Ruperta B. i Aleksandra Żołn.
16	28 C.	Syxta III Pap. Doroteusza M.
17	29 P.	+ Cyrylla Dyakona M.
18	30 S.	+ Kwiryna Mecz. Angeli Wd.
19	31 N.	4 P. Srodepost. Balbiny P.

KWIECIEŃ.

20	1 P.	Teodory M. i Hugona Bisk.
21	2 W.	Franciszka à Paulo Wyzn.
22	3 S.	+ Ryszarda Biskupa W.
23	4 C.	Izydora B. D. K.
24	5 P.	+ Wincentego Ferreryusza W.
25	6 S.	+ Wilhelma O. i Celestyna P.
26	7 N.	5 P. Biała. Epifaniusza Bisk. M.
27	8 P.	Dyonizego Biskupa.
28	9 W.	Maryi Kleofasowej. Włodetrudy.
29	10 S.	+ Ezechiela Proroka.
30	11 C.	Leona Pap. Dokt. Koś.
31	12 P.	N. M. P. Bolesnej. Juliusza P.
1	13 S.	+ Hermenegilda Krolowicza.
2	14 N.	6 P. Kwietnia. Tybureusza M.
3	15 P.	+ Anastazy i Bazylis MM.
4	16 W.	+ Lamberta i Optata MM.
5	17 S.	+ Aniceta P. Mecz. Roberta.
6	18 C.	+ Wielki. Apoloniusza B. M.
7	19 P.	+ Wielki. Hermenegesa Mecz.
8	20 S.	+ Wielki. Sulpicyusza Mecz.
9	21 N.	Wielkanoc. Anzelma B. D. K.
10	22 P.	Wiel. Sotera i Kaja P. MM.
11	23 W.	Wojciecha Bisk. Mecz. Jerzego.
12	24 S.	Fidelisa Kapł. Mecz.
13	25 C.	Marka Ewangelisty.
14	26 P.	Marcelina i Kleta PP. MM.
15	27 S.	Teofila Biskupa.
16	28 N.	Przewod. Witalisa M., Pawła.
17	29 P.	Piotra Meczennika.
18	30 W.	Katarzyny Seneskiej Pann.

MAJ.

19	1 S.	Filipa i Jakuba Apost.
20	2 C.	Zygmunta Kr. M. i Atanazego.
21	3 P.	Znalezienie s. Krzyża. Aleksand.
22	4 S.	Floryana Mecz. Moniki Wdowy.
23	5 N.	2 po Wiel. Grzechu Ch. P. Piusa V.
24	6 P.	Jana Apostoła w Oleju.
25	7 W.	Domiceli i Eufrozyny PP. MM.
26	8 S.	Stanisława B. M.
27	9 C.	Grzegorza Naz. B. D. K.
28	10 P.	Izydora Oracza, Antonia B.
29	11 S.	Mamerta Bisk.
30	12 N.	3 po Wiel. Opieki S. Józefa, N.
1	13 P.	Serwacego Bisk. [M. P. Łask.
2	14 W.	Bonifacego M.
3	15 S.	Zofii z 3 córkami MM.
4	16 C.	Jana Nepomucena Kapł. Mecz.
5	17 P.	Paschalisa Wyzn.
6	18 S.	* Feliksa Kapuc. i Eryka Kr.
7	19 N.	4 po Wiel. Piotra Celestyna P.
8	20 P.	Bernardyna Seneskiego W.
9	21 W.	Donata i Wiktor MM.
10	22 S.	Julii i Heleny PP. MM.
11	23 C.	Dozryduusza Bisk.
12	24 P.	Joanny, Afry i Zuzanny MM.
13	25 S.	Grzegorza VII P. W. i Urbana.
14	26 N.	5 po Wiel. Filipa Nerusza W.
15	27 P.	+ Magdaleny de Pazzi, Jana.
16	28 W.	+ Germana i Augustyna BB.
17	29 S.	+ Teodozji Mecz.
18	30 C.	Wniebowstap. Pańskie. Feliksa.
19	31 P.	Petronelli i Anieli PP.

CZERWIEC.

20	1 S.	Prokula M. i Fortunata Kapł.
21	2 N.	6 po Wiel. Blandyny Mecz.
22	3 P.	Erazma B. M. Klotydy Król.
23	4 W.	Opata B. i Saturnina P. M.
24	5 S.	Bonifacego B. M. i Waleryi M.
25	6 C.	Norberta Biskupa.
26	7 P.	Roberta Opata.
27	8 S.	+ Maksymina i Medarda.
28	9 N.	Zesłan. Duchu. Sw. Pryma M.
29	10 P.	Świąt. Małgorzaty Król. Szk.
30	11 W.	Barnaby Apostoła.
31	12 S.	+ Onufrego Pus. i Enchila B. M.
1	13 C.	Antonięgo Padewskiego.
2	14 P.	+ Bazylego B. Dokt. Kośc.
3	15 S.	+ Wita i Modesta MM.
4	16 N.	Trójcy św. Benona B. Justyny.
5	17 P.	Marceana M. Rajnera W.
6	18 W.	Marka i Marcelina MM.
7	19 C.	Gorwazego i Protazego MM.
8	20 S.	Boże Ciało. Sylweryusza P. M.
9	21 P.	Aloisego Gonzagi.
10	22 S.	Paulina Biskupa.
11	23 N.	2 po Świąt. Agrypiny Panny M.
12	24 P.	Narodzenie s. Jana Chrz. i
13	25 W.	Prospera Bisk. Gwilhelma Op.
14	26 S.	Jana i Pawła MM.
15	27 C.	Władysława Kr. Węgierskiego.
16	28 P.	+ Sercu Jezusowi. Ireneusza.
17	29 S.	Piotra i Pawła Apostołów.
18	30 N.	3 po Świąt. Emilii M. i Lucyny.

LIPIEC.

19	1 P.	Teodoryka Kapłana.
20	2 W.	Nawiedzenie N. M. P.
21	3 S.	Heliodora i Anatoliusza BB.
22	4 C.	Józefa Kalasanta W.
23	5 P.	Cyrylla i Metodego BB. Filom.
24	6 S.	Dominiki Panny Mecz.
25	7 N.	4 po Sw. Jana z Dukli, Apolon.
26	8 P.	Elżbiety Król. Kiliana B. M.
27	9 W.	Weroniki P. Anatolii P. Mecz.
28	10 S.	7 Braei Mecz. synów Felicyty.
29	11 C.	Sabina W. i Pelagii P. M.
30	12 P.	Jana Gwalberta Opata.
1	13 S.	Małgorzaty Panny Mecz.
2	14 N.	5 po Sw. Bonawentury B. D. K.
3	15 P.	Rozes. św. Apost. i Henryka.
4	16 W.	N. Maryi Panny Skaplerznej.
5	17 S.	Alekszego Wyznawcy.
6	18 C.	Szymona z Lipnicy i Kamilla.
7	19 P.	Wincentego à Paulo.
8	20 S.	Czesława Wyzn. i Eliasza Pror.
9	21 N.	6 po Sw. Praksedy P. M. Daniel.
10	22 P.	Maryi Magdaleny.
11	23 W.	Apolinarego Bisk. Mecz.
12	24 S.	Krystyny Panny M.
13	25 C.	Jakoba Apost. i Krystofa M.
14	26 P.	Anny Matki N. M. P.
15	27 S.	Natalii i Liliozy MM.
16	28 N.	7 po Sw. Kunegundy Kr. Pol.
17	29 P.	Marty i Serafiny PP. Beatryczy.
18	30 W.	Julity i Donatyli MM.
19	31 S.	Ignacego Lojoli W. i Heleny W.

SIERPIEŃ.

20	1 C.	Piotra w Okowach.
21	2 P.	N. M. P. Anielskiej. Alfonsa L.
22	3 S.	* Znalezienie św. Szczepana M.
23	4 N.	8 po Sw. Dominika Wyzn.
24	5 P.	N. M. P. Snieżnej.
25	6 W.	Przeżyczenie Pańskie.
26	7 S.	Kajetana W. Donata B.
27	8 C.	Cyrylaka, Larga i Smaragda.
28	9 P.	Romana Mecz.
29	10 S.	Wawrzynca Meczennika.
30	11 N.	9 po Sw. Zuzanny P. M.
31	12 P.	Klary Panny, Felicytasy M.
1	13 W.	Hilipita i Kasyana MM.
2	14 S.	+ Euzebiusza Wyzn.
3	15 C.	Wniebowzięcie N. M. P.
4	16 P.	Rocha Wyzn.
5	17 S.	Mirona i Juliany MM.
6	18 N.	10 po Sw. Jacka W. Agapita.
7	19 P.	Rufina i Maryana WW.
8	20 W.	Bernarda Op. Dokt. Kościoła.
9	21 S.	Joanny-Franciszki Fremiot Wd.
10	22 C.	Symfonyana i Tymoteusza MM.
11	23 P.	Filipa Benicyusza Wyzn.
12	24 S.	Bartłomieja Apostoła.
13	25 N.	11 po Sw. Ludwika Króla.
14	26 P.	Zeffryny Panny M.
15	27 W.	Przen. św. Kazimierza, Cezarego.
16	28 S.	Augustyna B. D. K.
17	29 C.	Sejcie św. Jana Chrz. Sabiny M.
18	30 P.	Róży Limaskiej P. Feliksa M.
19	31 S.	Rajmunda Wyzn. Bożydara M.

WRZESIEŃ.

20	1 N.	12 po Sw. Poc. NMP. Jochima.
21	2 P.	Stefana Króla Węgierskiego.
22	3 W.	Bronisławy Panny.
23	4 S.	Rozalii, Róży i Kandydy PP.
24	5 C.	Wawrzynca Justyniana B. W.
25	6 P.	Petroniusza B. W.
26	7 S.	+ Reginy Panny Mecz.
27	8 N.	13 po Sw. Narodzenie N. M. P.
28	9 P.	Gorgoniusza Mecz.
29	10 W.	Mikołaja z Tolentyny Wyzn.
30	11 S.	* Prota M. Teodory Pokutnicy.
31	12 C.	Gwidona W. Hieronida Mecz.
1	13 P.	Mauryliusza Bisk.
2	14 S.	Podwyższenie św. Krzyża.
3	15 N.	14 po Sw. Im. NMP. Nikodema.
4	16 P.	Cyryana i Kornelega BB. MM.
5	17 W.	5 Bliza s. Franc. Hildegardy.
6	18 S.	+ Józefa z Kopertyny, Ireny M.
7	19 C.	Jannaryusza B. M. Konstancy.
8	20 P.	+ Eustachiusza M. i Szczęsnęj P.
9	21 S.	+ Mateusza Apostoła i Ewan.
10	22 N.	15 po Świąt. Ładysława z Gielni.
11	23 P.	Tekli Panny M. [Mauryego M.
12	24 W.	N. M. P. od wykpiu niewierników.
13	25 S.	Aurelii P. i Firmina B. W.
14	26 C.	Cyryana M. i Justyny P. M.
15	27 P.	Przeniesienie s. Stanisława B. M.
16	28 S.	Wacława Kr. Czech. Mecz.
17	29 N.	16 po Sw. Michała Archaniola.
18	30 P.	Hieronima D. K. Zofii Wd. M.

PAŹDZIERNIK.

19	1 W.	Remigiusza Bisk. W.
20	2 S.	Aniołów Stróżów.
21	3 C.	Kandyda Mecz.
22	4 P.	Franciszka Serafickiego.
23	5 S.	Placyda Mecz.
24	6 N.	17 po Sw. N. M. P. Rożankowej.
25	7 P.	Justyny Panny M. [Brunona W.
26	8 W.	Birgity Wdowy.
27	9 S.	Bogdana Op. i Dyonizego.
28	10 C.	Franciszka Borgiasza Wyzn.
29	11 P.	Placydy i Zenejdy PP.
30	12 S.	Maksymiliana Biskupa.
1	13 N.	18 po Sw. Wincenc. Kadłubki i Ed.
2	14 P.	Kaliksa Pap. [warda Króla.
3	15 W.	Jadwigi Wd. i Teresy P.
4	16 S.	Martyniana Mecz.
5	17 C.	Wiktor B. Małgorz. Alacoq.
6	18 P.	Lukasz Ewangelisty.
7	19 S.	Piotra z Alkantarą Wyzn.
8	20 N.	19 po Sw. Jana Kantego, Przenie.
9	21 P.	Urszuli P. M. [sienie s. Wojciecha
10	22 W.	Korduli Pan. Mecz.
11	23 S.	Jana Kapistrana.
12	24 C.	Rafala Archaniola.
13	25 P.	Kryspy i Kryspiniana MM.
14	26 S.	Ewarysta Pap. Meczennika.
15	27 N.	20 po Sw. Erotejdy M. Sabiny.
16	28 P.	Szymona i Tadeusza Apost.
17	29 W.	Narezy Bisk. i Euzebii P. M.
18	30 S.	Serapiona B. W.
19	31 C.	+ Wolfganga Biskupa.

LISTOPAD.

20	1 P.	Wszystkich Świętych.
21	2 S.	Dień Zaduszny.
22	3 N.	21 po Sw. Huberta B. Sylwii M.
23	4 P.	Karola Boromeusza.
24	5 W.	Zacharyasza i Elżbiety Małżon.
25	6 S.	Leonarda Wyzn.
26	7 C.	Nikandra i Karyny MM.
27	8 P.	Godryda B. Czterech Koronat.
28	9 S.	Teodora Meczennika.
29	10 N.	22 po Sw. Opieki N. M. Panny i
30	11 P.	Marceia Bisk. [Andrzeja W.
31	12 W.	5 Braci Meczenników.
1	13 S.	Dydaka Wyzn.
2	14 C.	Serapiona Meczennika.
3	15 P.	Leopolda Wyznawcy.
4	16 S.	Edmunda Biskupa.
5	17 N.	23 po Sw. Stanisława Kostki i Sa.
6	18 P.	Odona Opata. [lomei P.
7	19 W.	Elżbiety Król. Węg. Wdowy.
8	20 S.	Feliksa Walezyusza W.
9	21 C.	Chorowanie N. M. P.
10	22 P.	Cecylii Panny Mecz.
11	23 S.	Klemensa Pap. Mecz.
12	24 N.	24 po Sw. Jana od Krzyża W.
13	25 P.	Katarzyny Panny M.
14	26 W.	+ Piotra Aleksandryjskiego.
15	27 S.	Wirgiliusza B. W.
16	28 C.	Mansweta i Rufa MM.
17	29 P.	Saturnina Mecz.
18	30 S.	Andrzeja Apostoła.

GRUDZIEŃ.

19	1 N.	1 Adwentu. Eligiusza Bisk.
20	2 P.	Bibiany Panny M.
21	3 W.	Franciszka Ksawerego W.
22	4 S.	† Barbary Panny M.
23	5 C.	Piotra Chryzologa B. D. K.
24	6 P.	† Mikolaja Bisk. Wyzn.
25	7 S.	† Ambrozego B. D. Kośc. ☹
26	8 N.	2 Ad. Niepokalane Pocz. N. M. P.
27	9 P.	Leokady i Waleryi P. PM.
28	10 W.	N. Muryi P. Łoradzkiej.
29	11 S.	† Damazego Pap. Wyzn.
30	12 P.	Aleksandra Męcz.
1	13 P.	† Lucyi Panny M. Otylii P.
2	14 S.	† Dyoskora Męczén.
3	15 N.	3 Ad. Waleryana i Celiana. ☹
4	16 P.	Euzebiusza B. W.
5	17 W.	Lazarza Biskupa, Olimpii Wd.
6	18 S.	* † Gracyana Biskupa.
7	19 C.	Daryusza i Zozyma MM.
8	20 P.	† Teofila Męczennika.
9	21 S.	† Tomasa Apostola.
10	22 N.	4 Adw. Zenona Zola. M. ☹
11	23 P.	Wiktoryi Panny Męcz.
12	24 W.	† Wigilia, Zenobiusza M.
13	25 S.	Narodzenie Chrystusa Pana.
14	26 C.	Szczepana i-go Męczennika.
15	27 P.	Jana Ewangelisty.
16	28 S.	Młodzianków.
17	29 N.	Po nar. Chr. P. Tomasza Kant. ☹
18	30 P.	Engenizusa Bisk.
19	31 W.	Sylwestra Pap. i Melanii.